

# Janusz Jasiński

---

## Misje jezuickie w 1857 roku w Olsztynie i okolicy

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 61-63

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Jasiński

## Misje jezuickie w 1857 roku w Olsztynie i okolicy

Biskup chełmiński Anastazy Sedlag oraz warmiński Józef Ambroży Geritz, korzystając z nowej konstytucji pruskiej z 1850 r., zapraszali zakon jezuitów na misje ludowe do swoich diecezji. Jak się wkrótce okazało, misje te cieszyły się olbrzymią popularnością, ściągaly na nie tysiące katolików niemieckich i polskich. Jednym z głównych wątków kazań jezuitów była walka z pijaństwem, uwieńczona dużymi sukcesami. Na Warmii przeprowadzono w latach 1852—1863 ogółem 17 misji kilkudniowych<sup>1</sup>.

W Olsztynie i na polskiej Warmii misje po raz pierwszy odbyły się we wrześniu i październiku 1857 r. Jednym z misjonarzy w Olsztynie był o. Teofil Baczyński<sup>2</sup>, niewątpliwie autor sprawozdania opublikowanego w „Przeglądzie Poznańskim” (1859, t. 28, s. 189). Warto tu zwrócić uwagę, że powyższy zapis stanowi pierwszą, tak obszerną w języku polskim, relację o Olsztynie. Z poprzedniego okresu można wymienić jedynie krótki tekst Tadeusza Czackiego i Marcina Molskiego do Jędrzeja Śniadeckiego z 1802 r., opisujący zamek olsztyński i pamiątki po Koperniku<sup>3</sup>.

Zamieszczony tu tekst stanowi przede wszystkim źródło do życia religijnego południowej Warmii. Nauki misyjne, propagujące skutecznie ideę trzeźwości — o czym dowiadujemy się z niniejszej relacji — znajdują potwierdzenie w innych przekazach. Pod koniec lat pięćdziesiątych XIX w. należało na tym terenie do bractw trzeźwości 84% dorosłej populacji<sup>4</sup>. W 30 lat później na łamach „Gazety Olsztyńskiej” znajdujemy następujące wspomnienie starego Warmiaka: „Pamiętasz jeszcze dobrze może czasy, kiedy się na naszej kochanej Warmii odprawiały misje, np. w Olsztynie, w Wartemborku<sup>5</sup>, w Butrynach itd., itd., — Po tych misjach nie widziałeś człowieka w karczmie. Jeżeli się przypadkowo pijak gdzie zjawił, dzieci aż za wieś go wyprowadzały, ludzie starzy i młodzi chętnie chodzili do kościoła po obiedzie, zamiast do karczmy, na nieszpory —”<sup>6</sup>.

Warto tu dodać dwa zdania o wspomnianym przez o. Teofila Baczyńskiego krzyżu misyjnym. Otóż posiadał on dwujęzyczny napis: „Ratuj duszę twoją” i „Rette deine Seele”. Jednakowoż u schyłku lat trzydziestych XX w. burmistrz Olsztyna zażądał usunięcia polskiego napisu, czemu sprzeciwił się, popierany przez biskupa Maksymiliana Kallera, proboszcz parafii św. Jakuba, Jan Hanowski. Ostatecznie jednak musiał ustąpić i w czerwcu 1939 r. napis polski znikł z misyjnego krzyża<sup>7</sup>.

1 *Aktenstücke zur Geschichte der Jesuiten-Missionen in Deutschland 1848—1872*, hrsg. v. B. Duhr, Freiburg i. Br. 1903; A. Rothe, *Volksmissionen vor 100 Jahren in Ost- und Westpreussen*, Unsere Ermländische Heimat, 1960, Jg. 6, nr 1—2, ss. 5—7.

2 J. Poplatek, *Baczyński Teofil*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 1, ss. 203—204.

3 J. Śniadecki, *O Koperniku*, Warszawa 1953, ss. 105—106; T. Przypkowski, *Astronomiczne zabytki Olsztyna*, Rocznik Olsztyński, 1959, t. 2, ss. 138—39.

4 J. Jasiński, *Ruch trzeźwości na południowej Warmii w połowie XIX wieku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1977, nr 3—4, s. 362.

5 Barczewo.

6 *Gazeta Olsztyńska*, 1887, nr 34 z 26 VIII.

7 J. Chłosta, *Olsztyńskie „Bożemęki”*, *Gazeta Olsztyńska*, 1989, nr 94 z 22—23 IV.

## TEKST

Misje w Olsztynie i Wartenburgu <sup>1</sup> w diecezji warmińskiej odbyły się jedna po drugiej w miesiącach wrześniu i październiku roku 1857. Na obie misje ludźmi wiernymi z wielkim zapalem z dalekich stron gromadził się i pomimo późnej pory roku prawie całe noce pod gołym niebem wśród pobożnego śpiewu przepędzał.

W Olsztynie już w sobotę, przed rozpoczęciem misji, parafie z południa w procesji i ze śpiewem, na czele mając swoich gorliwych pasterzy, jedna po drugiej do obszernego i porządnie utrzymanego kościoła olsztyńskiego jak wojsko jakie uszykowane, wstępowały przy odgłosie dzwonów i harmonii muzyki kościelnej. Widok był wspaniały i rozczulający, który i na serca obojętne i niewierne gwałtowny wpływ wyrzucić musiał, gdyż około 8 parafii w największym porządku według stanu i płci rozłożone przez 3 blisko godziny z chorągwiami, światłem i obrazami triumfalnie przez Olsztyn przeciągały. Na twarzach wszystkich malowała się radość i pobożność, z jaką dzieło to misji w swych okolicach witali. Ten porządek w procesji zawdzięczać potrzeba szanownemu duchowieństwu, któremu przewodnicząc J. Ks. dziekan Pruss <sup>2</sup>, tę myśl na kongregacji dekanalnej powziął i najdokładniej przeprowadzał. Cała też misja odbyła się równie z triumfem Kościoła św., jak i pożytkiem ludu, któremu wszędzie swą gorliwością przyświecało duchowieństwo. Gorliwość święta sięga dalej aniżeli wszystkie zimne rozporządzenia!

W czwartek całe zgromadzone duchowieństwo chciało razem z ludem przystępować do komunii św., co takie wzruszenie sprawiło we wszystkich przytomnych, że nawet innowiercy od łez powstrzymać się nie mogli, cóż bowiem może być wznioślejszego, jak widzieć pasterzy razem ze swym ludem korzącym się przed Najwyższym Pasterzem i Panem w Najświętszym Sakramencie zakrytym i błagającym za swoje i ludu grzechy? Około 20 księży kłęczących na stopniach ołtarza poczęło śpiewać »Pace Domine, pace populo tuo«, któremu śpiewowi płacz i lament ludu wtórował.

Rozumie się, że przy takim rozczuleniu i zapale serca, najłatwiej można było przystąpić do zaprowadzenia bractwa trzeźwości, gdyż błogosławieństwo boże zapewniło wzrost i pożytki zbawienne temu bractwu, co też do dziś dnia doświadczenie stwierdza, tak iż sami innowiercy zbawienny wpływ misji w tym jawnie wyznają.

Pomijam ten natłok ludu do spowiedzi, te ciągle obłężenia od rana do późnej nocy konfesjonałów, te spowiedzi dożywotne z takim żalem i szczerością, które mniej więcej wszędzie się powtarzają. Lecz wspomnieć muszę o zakończeniu misji, które nadzwyczajnie świętem było, gdyż krzyż misyjny z cmentarza do kościoła przy śpiewie i muzyce przez 30 obywateli miasta był niesiony na marach kwiatami ustrojonych. Ten pochód religijny równie niezwykły jak wspaniały, obudził ciekawość w innowiercach, którzy przy oknach stojąc, tym widokiem tak byli wzruszeni, że od powiewania białymi chustami powstrzymać się nie zdołali.

Również na cmentarzu, gdzie wszystko krzyżem leżeć chciało, wzniesienie krzyża jakby jedno bolesne »ach« z serc wszystkich wywołało. Pamiętna to chwila dla wszystkich. Odtąd bowiem co dzień zgromadza się licznie lud wierny wieczorem około krzyża i czy zima, czy lato, odśpiewują godzinami „Dobra noc” Panu Jezusowi ukrzyżowanemu. Paniąki też kolejno starają się o świeże wieńce dla krzyża i jako czasu misji, podzieliły między siebie ołtarze w kościele, aby je czysto utrzymywać i wieńcami upiększać, tak teraz nie tylko w kościele ołtarze, ale i krzyż misyjny ciągle przyozdabiają.

Podobnie i w Wartenburgu ten święty zwyczaj przyjęły i pełnią go z największą gorliwością. Wartenburg bowiem leży 3 mile od Olsztyna i dlatego wzajemnie podczas

<sup>1</sup> Dzisiaj Barczewo.

<sup>2</sup> Piotr Paweł Pruss, ur. w 1805, wyświęcony na księdza w 1831 r., funkcję dziekana pełnił w latach 1845—1865. W 1862 został kanonikiem honorowym kapituły warmińskiej. W 1863 r. sprzyjał polskiemu powstaniu. Zmarł w 1867 r.

misji te miasta się odwiedzały i na wieczną pamiątkę misji lud z duchowieństwem tych dwóch miast i całej okolicy ze składek dobrowolnych dom dla sierot pod opieką Sióstr Miłosierdzia w Olsztynie założył<sup>3</sup>.

Po odbytych dwóch misjach jeszcze i nauczyciele elementarni zażądali naszej pomocy duchownej. W tym celu nadzorca J. Ks. dziekan Pruss<sup>4</sup> wydał odezwę do wszystkich nauczycieli i oznaczył wioskę Bertung<sup>5</sup> jako najstosowniejsze miejsce dla odprawienia rekolekcji. Księża też ze swojej strony uboższych nauczycieli wsparli pobożnym datkiem, aby podróż i utrzymanie czasu rekolekcji im ułatwić; dwóch nawet nauczycieli miejscowy proboszcz ks. Kwaśniewski<sup>6</sup> u siebie przez cały czas rekolekcji żywił. Rekolekcje trwały trzy pełne dni, które z największym zbudowaniem i pożytkiem przeszło 60 nauczycieli przepędziło, wdzięczność swoją nie tylko szkolnemu nadzorcy J. Ks. dziekanowi uroczyście składając, ale i do J. W. Ks. biskupa adres dziękczynny wysłali, czule wspominając tę miłość i troskliwość, z jaką J. W. Ks. biskup ich dobro duchowe obmyśla. Na zakończenie rekolekcji nie tylko, że przed komunią św. wszyscy uroczyście wyznanie wiary podług soboru trydenckiego ponowili, ale nadto do bractwa trzeźwości wstąpili, pragnąc nie tylko w tym ludek i dziatki utwierdzać, ale i dobrym przykładem im przyświecać. Takie wspólne zbawienne działanie może jeno dobry wpływ wyrzucić i bez wątpienia łaska boża trwałym go na czas dalszy uczyni, co i doświadczenie stwierdza, lecz i to z boleścią wyznać musimy, że na próżno wyglądamy tych błogich pożytków, jeśli się z łaską bożą współpracować nie będzie.

---

<sup>3</sup> Rzeczywiście, szpital pod wezwaniem NMP powstał w 1858 r.; opiekę nad chorymi sprawowały siostry miłosierdzia, wincentki, przybyłe z Poznania (por. A. Funk, „Geschichte der Stadt Allenstein von 1348 bis 1943”, Leer 1953, ss. 290—291).

<sup>4</sup> Ks. Piotr Paweł Pruss, jako dziekan, pełnił funkcję powiatowego inspektora szkolnego, tu nazwany „nadzorcą”.

<sup>5</sup> Bertung, niem. Gross Bertung, dzisiaj Bartąg.

<sup>6</sup> Franciszek Kwaśniewski, ur. 1801, wyświęcony na księdza w 1826 r., od 1850 do śmierci w 1883 r. był proboszczem w Bartągu. Około 1850 wydał w Olsztynie u Ilaricha książeczkę „Pieśń pokutna”.